

Ukraińcy oddali hołd Stepanowi Banderze. Mer Lwowa i ukraiński Parlament wychwalają zbrodniarza!



Na Ukrainie trwa proces budowania tożsamości na gloryfikacji inicjatorów i realizatorów ludobójstwa na Narodzie Polskim. Mimo “bomb spadających na głowy” ukraińscy politycy wygłosili laudacje na cześć zbrodniarza Stepana Bndery, a w samym Lwowie Ukraińcy oddali hołd ludobójcy Polaków.

Jedne obchody odbyły się pod pomnikiem Stepana Bandery na placu Kropiwnickiego we Lwowie. W wydarzeniu uczestniczyło nawet tysiąc Ukraińców.

– *Przedstawiciele władz i społeczeństwa **złożyli kwiaty pod pomnikiem przywódcy OUN**, duchowieństwo modliło się za Ukrainę* – czytamy w relacji na radiosvoboda.org.



– *Teraz, w aktywnej fazie wojny rosyjsko-ukraińskiej, Rosja tworzy kolejny mit o Banderze. Wróg sprowadza wszystko do*

*tęgo, że każdy Ukrainiec jest banderowcem. Niestety, wielu ludzi na Ukrainie nie zna Bandery, wszystko sprowadzając do piosenki „Ojcie nasz, Banderó”. Kojarzenie Bandery z wojną uaktywnia się w takim momencie, a **Bandera jest symbolem walki wyzwolenczej, niezależnie od tego, czy obywatele są za nim czy przeciwko niemu** – mówił Mykoła Posivnych, przedstawiany przez rozgłosnię jako historyk i badacz dziejów OUN i UPA.*

Polskie ofiary ukraińskich ludobójców

*– Co roku 1 stycznia przychodzimy pod pomnik Bandery. **Chcemy oddać hołd Ukraińcowi, który jest uniesieniem duszy. Oddajemy cześć ukraińskiemu bohaterowi i jego pomysłom na niepodległą Ukrainę** – cytuję stacja małżeństwo Myrosława i Halynę Govoruchich.*

Z okazji urodzin Bandery wypowiedział się także mer Lwowa **Andrij Sadowy**. Wczoraj (1 stycznia 2023 r.) umieścił wpis wychwalający przywódcę OUN i UPA, inicjatora ludobójstwa na Narodzie Polskim.

*– **Biografia Stepana Bandery to opowieść o niezłomności. Więzienia, obozy koncentracyjne, prześladowania – to wszystko było w jego życiu. Swoje przekonania nosił jednak z podniesioną głową. Na przykładzie Bandery dorastało nowe pokolenie, które poszło walczyć z nową moskiewską hordą. Pokolenie zwycięzców. Chwała Ukrainie!** – napisał mer Lwowa.*



Андрій Садовий ✓

19 godz. · 🌐

...

To już tradycyjny 1 stycznia w naszej rodzinie. I duża rodzina plastonów z [Курінь ч. 23 ім. Степана Бандери](#)

Biografia Stepana Bandery to historia niezłomności.

Więzienia, obozy koncentracyjne, prześladowania - to wszystko było w jego życiu. Jednak nosił swoje przekonania z dumnie podniesioną głową.

Na przykładzie Bandery wyrosło nowe pokolenie, które poszło na walkę z nową moskiewską hordą.

Pokolenie zwycięzców.

Chwała Ukrainie!

⚙ · [Zobacz oryginalny tekst](#) · [Oceń to tłumaczenie](#)



2,9 tys.

122 komentarze 90 udostępnień

Na tym nie koniec. Na profilu ukraińskiego parlamentu zamieszczono zdjęcie głównodowodzącego Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Wałerija Załużnego, na tle portretu Stepana Bandery zbrodniarza odpowiedzialnego za ludobójstwo na Narodzie Polskim. W wpisie umieszczono jeden z cytatów lidera OUN: *Kiedy ludzie wybierają chleb między chlebem a wolnością, ostatecznie tracą wszystko, łącznie z chlebem. Jeśli ludzie wybiorą wolność, będą mieli chleb wyhodowany przez siebie i*

nikt im go nie zabierze.

”

🇺🇦 1 січня виповнюється 114 років від дня народження Степана Бандери (1909-1959).

Степан Бандера:

✳️ Коли між хлібом і свободою народ обирає хліб, він зрештою втрачає все, в тому числі і хліб.
Якщо народ обирає свободу, він матиме хліб, вирощений ним самим і ніким не відібраний.

pic.twitter.com/NxEmHa0SA7

— Верховна Рада України (@verkhovna_rada) January 1, 2023

I jeśli nadal myślicie Państwo, że wojna z Rosją, umizgiwanie się ze strony polskiego rządu, zamykanie prawdy o ludobójstwie pod dywan, darmowe bilety kolejowe i autobusowe, usługi medyczne, mieszkania, pożywienie i dodatki socjalne, zmieniają postawę Ukraińców i ci odetną się od banderyzmu, to jesteście w wielkim błędzie. I niech nikt więcej nie opowiada bzdur, które regularnie i skutecznie obalamy na portalu, że sprawa banderyzmu to kwestia jedynie zachodniej Ukrainy. To brednie! Banderyzmem ogarnięta jest w zasadzie cała Ukraina, o czym świadczą chociażby [banderowskie rezolucje uchwalane przez Parlament](#), który przecież nie sprawuje władzy tylko i wyłącznie nad zachodnią częścią kraju, ale nad całym państwem. Ukraińcy nie zamierzają przestać budować swojej tożsamości na ludobójstwie dokonanym przez OUN i UPA na Polskim Narodzie. Co więcej, gloryfikacja zbrodniarzy na Ukrainie nabiera coraz większego rozpędu, a polska władza się tylko głupio uśmiecha i bredzi o “Polakach jako sługach narodu ukraińskiego”. Hańba!



Львівська обласна державна адміністрація ✓
on Sunday

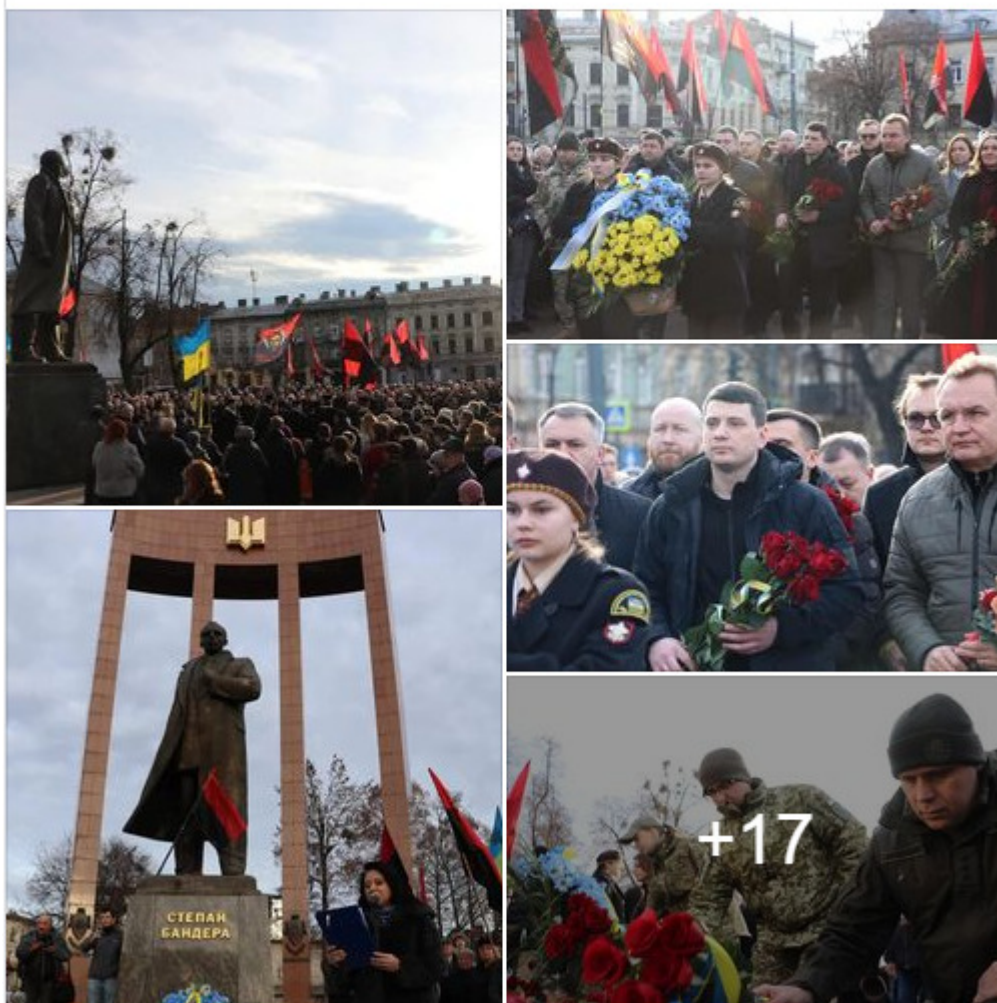


На Львівщині відбулися урочисті заходи до 114-ї річниці від дня народження Степана Бандери

Біля пам'ятника Степану Бандері у Львові відбулися урочисті заходи з нагоди 114-ї річниці з дня народження голови проводу ОУН.

Як зазначив начальник Львівської обласної військової адміністрації Максим Козицький, Степан Бандера - це людина, яка демонструвала патріотизм, рішучість, послідовність в боротьбі за батьківщину. ...

[See more](#)



👍 386

💬 Comment

➦ 867

[Źródło](#)

Lasy, góry i strumyki będą wołać: mordercy



Polska opinia społeczna przeżyła szok. Mer Lwowa, który co chwila występował w polskich telewizjach, udawał przyjaciela, zrobił sobie zdjęcie pod pomnikiem Bandery z ukraińską młodzieżą. [W swoim wpisie na Facebooku idealizował jego postać](#), pisał o nim w taki sposób, że wydawało się, że opowiada o świętym Maksymilianie Kolbie. Ale nie, pisał o zbrodniarzu, terroryście i nazistowskim kolaborancie.

We Lwowie doszło do obchodów upamiętniających Bandereę. Naczelny wódz sił ukraińskich Generał Załużny wrzucił zdjęcie z portretem faszysty w tle. Ukraiński parlament upamiętnił swojego „gieroja”. Polskie media odnoszą się do tego raczej lakonicznie. Polscy politycy piszą bardzo łagodne oświadczenia. Co by się stało, gdyby Rosja hucznie ogłosiła świętowanie setnej rocznicy powstania ZSRR? Ale Rosja tego nie uczyniła, nie grzęźnie w swojej historii, stara się z niej wyjść. A co czynią Ukraińcy? Udają demokrację, a jednocześnie czczą ludobójczą ideologię banderyzmu, której znakiem jest morze czerwono-czarnych flag.

Tak długo jak naród ukraiński będzie czcić zbrodniarzy, tak długo ziemia ukraińska będzie mu obca. Ponieważ nie należy tylko do niego. Należy też do polskich ofiar, które przeżyły na tej ziemi całe swoje dzieciństwo i młodość. Należy też do Rosjan. Tak do Rosjan, którzy urodzili się na tej ziemi i zostali wychowani w swojej ruskiej kulturze. Ukraińcy muszą się z tym pogodzić i to zaakceptować, jeżeli tego nie zrobię,

to lasy, góry i strumyki ukraińskie będą im obce!

Piszę te ostre słowa, nie żeby kogoś urazić albo siać propagandę. Chcę uzmysłwić bolesną prawdę, której wielu Polaków nie chce dojrzeć. Rzeczywistość nie jest czarno-biała i nigdy nie będzie. Każdy musi ponieść odpowiedzialność za swoje przekonania i działania. Nie można usprawiedliwiać kultu bandytów jakimiś frazesami o wojnie cywilizacji dobra ze złem.

Mam nadzieję, że Polski naród przejrzy na oczy i przestanie bezwarunkowo i naiwnie patrzeć na Ukrainę, a w szczególności na jej władze. To warunek, który należy spełnić, żeby nastąpiła prawda i sprawiedliwość. Jeżeli my będziemy milczeć, to lasy, góry i strumyki będą wołać o krwi i mordach, które zostały ukryte pod ziemią i rozwiane wpływem czasu.

[Paweł Krzemiński](#)

Hermaszewski musiał umrzeć



Gen. Mirosław Hermaszewski, jedyny w historii polski kosmonauta udał się w nieznane zakątki galaktyki w wieku 81 lat. To jednak nie żadna standardowa laurka. Życie generała było przez cały okres III RP swoistym aktem oskarżenia przeciw niej.

Niewygodną „ryś” na życiorysie Hermaszewskiego był fakt jego cudownego uratowania przed Rzezią Wołyńską. Jako niczego

nieświadome dziecko został odnaleziony pośród zarośli, tuż po tym jak banderowcy dokonali kolejnego „wyczynu” ze znanej serii. Czy na ówczesnego kilkulatka mogło to wpłynąć? Zapewne nie. Na szczęście. Ale takie opowieści tkwiły i wciąż tkwią w umysłach tysięcy Polaków. Opowieści, które kompletnie nie pasowały do kierunków polityki obranej przez III RP.

Od 1989 roku Warszawa zabiegała o strategiczne relacje z Ukrainą. Ale nie tą, która była gotowa na historyczne pojednanie. Wręcz przeciwnie. Puszczano oko właśnie do tej części ukraińskiej oligarchii, która ideologię i praktykę banderyzmu miała za oś ukraińskości. W tym celu władze III RP boleśnie milczały na temat ofiar banderyzmu. Gen. Hermaszewski nie miał zamiaru.

„Jako Polak, komunista, żołnierz”

Nieodłącznym warunkiem zrobienia kariery po 1989 roku było potępienie czasów PRL. Nieważne kto i co wtedy robił – ważne by się od tego odciął. Przeprosił. Wiele gwiazd Polski Ludowej odnalazło się w ten sposób w *establishmencie* III RP. Ale nie Hermaszewski. Być może dlatego, że miał po prostu silne przekonanie o słuszności tego, co robił. Wszyscy pamiętamy jego wywiad dla TVP, gdy sprowadził na ziemię dziennikarza, próbującego mu wypominać służbę dla Polski. Ale być może po prostu dlatego, że generał miał świadomość pozostawiania jedynym polskim kosmonautą, czyli posiadania statusu bezkonkurencyjnego nawet dla tych, którzy historiografię opierali na absolutnej negacji PRL.

Tylko zmarły może wiedzieć, jak było naprawdę. Tak czy inaczej – swoimi wystąpieniami publicznymi na temat PRL dawał nadzieję tysiącom, a może nawet milionom tych, którzy Polskę Ludową mieli za swoją Ojczyznę i nie zamierzali się tego wstydzić. To był jeden z tych nielicznych głosów protestu, a co więcej, należący do jeszcze bardziej nielicznych, które były po prostu słyszalne.

Nie tylko pierwszy, ale jedyny

No ale to właśnie powodowało dysonans poznawczy nawet u tych, którzy chcieliby III RP postawić jako przykład udanej polskiej państwowości, w opozycji do PRL. Często tłumaczyli oni – być może zgodnie z prawdą – że lot Hermaszewskiego był formą oddania Polsce prestiżu przez „sowieckiego okupanta”. To jednak rodziło nieuchronnie kolejne pytania.

Bo jeśli tak rzeczywiście było, to dlaczego przez ponad 30 lat „wolnej” Polski nie wybrał się w kosmos żaden nasz rodak, choćby dzięki współpracy z Krajem-Rajem zza oceanu? Czy był III RP w zachodnim systemie sojuszy jest aż tak bezsensowny, że w Waszyngtonie nikt nie czuje nawet potrzeby odznaczenia Polski w ten sposób?

Daleki jestem od twierdzenia, że spacer po kosmosie to zwieńczenie tysiącletniej historii narodu polskiego, lub, że sam w sobie stanowi o potędze państwa. Fakt pozostaje jednak ciągle (bolesnym dla propagandy) faktem, że to w czasach Układu Warszawskiego mieliśmy swojego kosmonautę, a nie w latach coraz bardziej obrzydliwej (i groźnej!) służalczości wobec NATO.

Ułga?

Żegnamy więc postać, która stanowiła belkę w oku III RP. Żołnierska nieugiętość Mirosława Hermaszewskiego przypominała nam wstydlive fakty o współczesnej formie państwa polskiego. Generał spocznie w polskiej ziemi jako niedościgniony w swoich osiągnięciach. Dla nas stanowić powinien przykład człowieka z kręgosłupem nie od parady, jakich między nami jest coraz mniej. Cześć Jego pamięci!

[Tomasz Jankowski](#)

Ukraińcy plują Polakom w twarz! Ukraińska piosenkarka nagrała utwór wychwalający Bandere



W sobotę (19.11.2022) ukraińska piosenkarka Kristonko opublikowała na YouTube piosenkę pt. „Bandera”, w której pojawiają się słowa „Batko nasz Bandera”. – Przyszedł mi do głowy pomysł, aby zrobić coś, co nie byłoby podobne do piosenek, które napisałam wcześniej. (...) Usiadłam do fortepianu i wtedy w mojej głowie pojawiły się słowa „Ciała naszych wrogów spoczną w ukraińskiej czarnej ziemi”. To zdanie tak bardzo utkwiło mi w głowie, że dosłownie w 10 minut napisałam całą piosenkę – czytamy w opisie teledysku.

– Ciała naszych wrogów spoczną w ukraińskiej czarnej ziemi, wyślemy okupantów tam gdzie rosyjski statek, nasi żołnierze złamią zgniły tron na Kremlu (...) Zatrzymaliśmy czołgi nie mając broni (...) Batko nasz Bandera, wasz koniec jest bliski (...) Jesteśmy zjednoczeni na wieki i kozacki duch jest w naszych duszach. Zrozumieliśmy, kto jest naszym wrogiem, a kto przyjacielem. Pamiętamy, kto nauczył nas walczyć. To ojczulek nasz, Bandera, gdyby ktoś nie wiedział – śpiewa Kristonko.

Przez dwa tygodnie film z piosenką o Banderze uzyskał prawie

700 tysięcy wyświetleń. Polscy internauci zamieścili pod nim setki komentarzy, w których pisali o zbrodniczej ideologii banderowskiej, ukraińskim ludobójstwie na Polakach i wskazywali, że gloryfikacja Bandery jest ta samo niedopuszczalna jak gloryfikacja Hitlera. Film był też zgłaszany jako naruszający zasady YouTube.

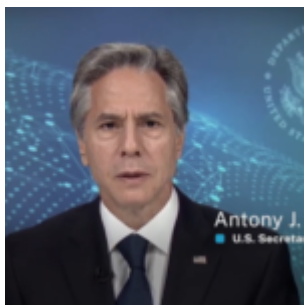
W środę (7.12.2022) teledysk z piosenką „Bandera” zniknął z publicznie dostępnych filmów na kanale piosenkarki i oznaczony jest jako prywatny. Natomiast nadal można go oglądać na YouTube na kanałach innych użytkowników. Tam również działają polscy internauci, którzy zamieszczają komentarze o ukraińskim ludobójstwie na Polakach i zgłaszają film do usunięcia.

Ukraińcy plują nam w twarz gloryfikując swojego „batkę” Banderę. Musimy dać temu odpór! Wyszukujcie konta publikujące tę piosenkę, Piszcie w komentarzach, kim był Bandera i zgłaszajcie film do usunięcia.

<https://youtu.be/09tAb9ZCyRM>

[Źródło](#)

Powrót żydowskich roszczeń



W czwartek (3.11.2022) sekretarz stanu USA Antony Blinken wygłosił oświadczenie, w którym, powołując się na Deklarację Terezińską, zażądał od Polski realizacji żydowskich roszczeń dotyczących strat materialnych poniesionych przez Żydów

podczas Holokaustu.

– *Niektóre państwa nie przeprowadziły procesów odszkodowawczych lub restytucyjnych. Inne ograniczyły je do własnych obywateli. Jeszcze inne stworzyły tak skomplikowane procedury, że są wręcz niemożliwe do przejścia. Polska, Węgry i Chorwacja są wśród tych krajów, które mają przed sobą największą pracę do zrobienia – powiedział.*

Blinken wskazał, że „kilka europejskich rządów osiągnęło znaczące porozumienie z ocalonymi”. Wymienił Szwajcarię, Niemcy, Austrię, Francję i Luksemburg, który w zeszłym roku zobowiązał się m.in. do restytucji żydowskiego mienia bezdziedzicznego. – *Restytucja i odszkodowania to sposób na upamiętnienie prawdy o nazistowskich zbrodniach* – oświadczył Blinken.

Restitution and compensation through the Terezín Declaration help to memorialize the truth about Nazi atrocities. We must continue to speak out about the Shoah, so that its hideous crimes are [#NeverAgain](#) repeated. pic.twitter.com/0KriKV2jgF

– *Secretary Antony Blinken (@SecBlinken) [November 3, 2022](#)*

Jeśli ktoś myślał, że Żydzi odpuszczą sprawę roszczeń, ten był bardzo naiwny. Sekretarz stanu USA, który *nota bene* jest Żydem, właśnie przypomniał Polsce, że ma wyskakiwać z kasy, aby „upamiętnić prawdę o nazistowskich zbrodniach”. Tak zachowuje się nasz strategiczny sojusznik w czasie wojny z Rosją, podczas której nie tylko wydaliśmy już dziesiątki miliardów złotych na wsparcie Ukrainy, ale przekazaliśmy jej własny sprzęt wojskowy i narażamy się na odwet Rosji będąc nieprzygotowanym nie tylko do walki, ale również do ochrony ludności cywilnej. I na to wychodzi sekretarz stanu USA i oświadcza, że Polacy mają płacić Żydom za niemieckie zbrodnie. To powinno dać do myślenia wszystkim tym, którzy budują dziś zamki na piasku wierząc, że dzięki wsparciu USA powstanie

Wielka Polska, która będzie rozdawać karty w Europie. Wszystkim tym Blinken właśnie przypominał, jakie są priorytety amerykańskiej polityki. Polacy zostali po raz kolejny wskazani palcem jako beneficjenci zbrodni. I dlatego mają płacić, płacić i jeszcze raz płacić.

Tym, którzy mówią, że i tak nie zapłacimy, więc wypowiedź Blinkena jest bez znaczenia, wyjaśniam, że ta wypowiedź ma znaczenie, ponieważ jest deklaracją polityczną. A ta deklaracja jest jednoznaczna: Polska nie ma czystych rąk, Polska musi zapłacić Żydom za Holokaust. Tym sposobem jesteśmy stawiani w jednym szeregu z państwami, które faktycznie weszły w sojusz z III Rzeszą i faktycznie były podwykonawcami w zaplanowanym i przeprowadzonym przez Niemców ludobójstwie na Żydach. Polska, która była ofiarą zarówno III Rzeszy jak i Związku Sowieckiego, jest systematycznie wpychana do kategorii katów. I to robi nasz amerykański sojusznik. Nawet wojna z Rosją nie jest argumentem, żeby nam odpuścić. Natomiast ta wojna jest argumentem, żebyśmy to my odpuścili Ukraińcom i milczeli na temat Wołynia oraz współczesnej gloryfikacji banderowskich zbrodniarzy. Efekt jest taki, że przyjęci do polskiej szkoły ukraińscy uczniowie żądają ukarania polskiej nauczycielki, która wzięła udział w pikiecie #StopUkrainizacjiPolski. Co więcej, polska nauczycielka dowiaduje się od ukraińskiego ucznia, że ma mylne wyobrażenia na temat tego kim był Stepan Bandera i Ukraińska Powstańcza Armia.

Dlaczego po raz kolejny obrywamy po głowie i to od naszego sojusznika? Dlatego, że Polacy nie postrzegają polityki jako gry interesów, tylko uważają, że w polityce chodzi o słusność i moralność. Teraz słusznym i moralnym jest bezwarunkowo wspierać Ukrainę zaatakowaną przez Rosję. A co będzie, gdy USA zrobi kolejny reset z Rosją? Wtedy słuszne i moralne będzie usiąść pod płotem i płakać gorzkimi łzami. A Ukraińcy jeszcze na nas naplują, że za mało im pomagaliśmy. Czy taki scenariusz jest możliwy? Oczywiście, że tak. Ale każdy Polak, który przed

tym przestrzega, jest natychmiast stygmatyzowany jako „ruska onuca”.

Mam pytanie do wszystkich, którzy roztaczają wizję pokonania Rosji raz na zawsze: Ludzie, czy Wy naprawdę w toierzycie? Czy wierzycie, że Rosja zniknie? Jakim sposobem? Ukraińcy zajmą Moskwę, tak? Przypominam, że Polacy kiedyś zajęli Moskwę. I co? I rocznica kapitulacji polskiego garnizonu na Kremlu jest obecnie w Rosji świętem państwowym obchodzonym 4 listopada pod nazwą Dzień Jedności Narodowej. A według cerkiewnej tradycji, jednym z czynników, które przyczyniły się do pokonania Polaków, było wstawienictwo Matki Boskiej Kazańskiej. Taki rosyjski „cud nad Moskwą”.

Bez względu na to, jak bardzo byśmy tego chcieli, Rosja nie zniknie. Takie stwierdzenie nie jest szerzeniem rosyjskiej propagandy, tylko chłodną oceną sytuacji. Być może mam za małą wyobraźnię, ale nie wyobrażam sobie zniknięcia 150 milionowego kraju posiadającego broń atomową. Owszem, Rosja może zostać osłabiona, tak jak za czasów Wielkiej Smuty, ale nie liczyłaby na aż taką zapaść. Ostrzegam, prędzej czy później Zachód i Rosja powrócą do *business as usual*, a Stany Zjednoczone będą na nas coraz mocniej naciskać w sprawie żydowskich roszczeń. I co wtedy?

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

**Poseł Braun interweniuje w
obronie nauczycielki**

**szykanowanej za udział w
akcji**

#StopUkrainizacjiPolski.

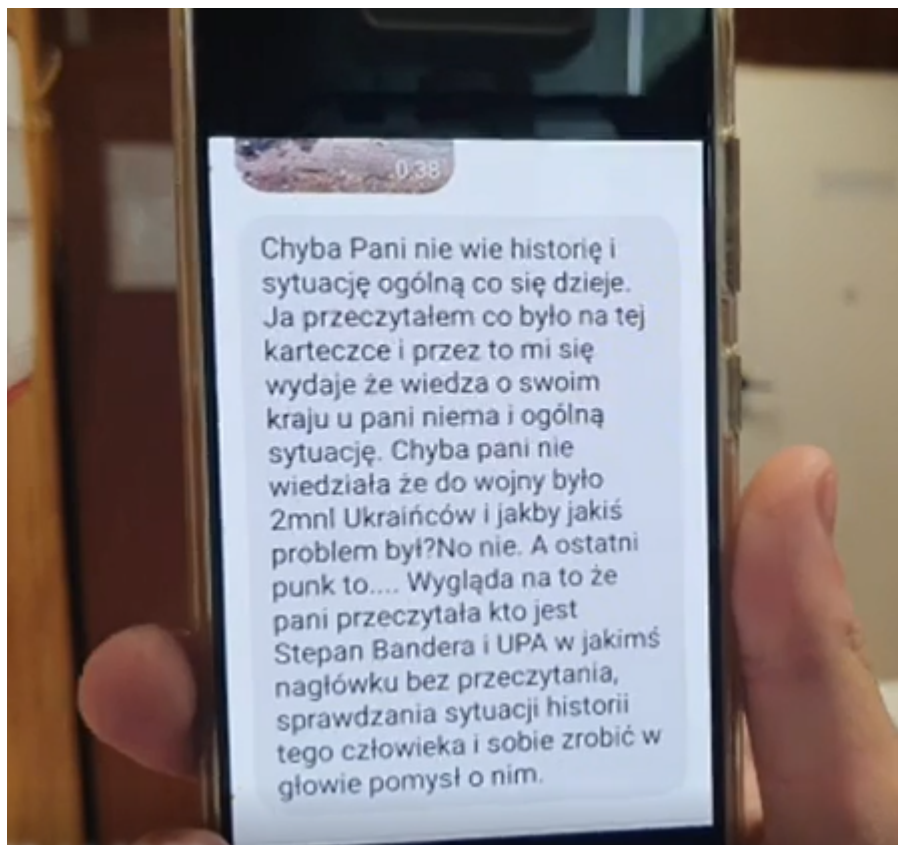
**Donos do dyrekcji złożyli
ukraińscy uczniowie**



W środę (2.11.2022) poseł Konfederacji Grzegorz Braun przeprowadził interwencję poselską w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Interwencja dotyczyła nauczycielki matematyki szykanowanej za udział w pikiecie promującej akcję #StopUkrainizacjiPolski.

Dyrektor zapowiedział wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec kobiety w reakcji na petycję z 23 października podpisaną przez ponad 60 Ukraińców uczących się w tej szkole, którzy domagają się ukarania nauczycielki. Ukraińscy uczniowie odmówili też uczestniczenia w prowadzonych przez nią lekcjach.

Po zakończeniu pikiety #StopUkrainizacjiPolski, w której brała udział nauczycielka, ukraiński uczeń wysłał do niej wiadomość na Facebooku, w której zarzucił jej brak wiedzy historycznej na temat Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii.



– Akcja uświadamiająca, prowadzona pod hasłem *#StopUkrainizacjiPolski*, znajduje swoje pełne potwierdzenie w tej sytuacji. Polska nauczycielka, w polskiej szkole, w regionie o utrwalonych tradycjach patriotycznych, nie może czuć się już jak u siebie – stwierdził poseł Braun.

Posła Brauna przyjął zastępca dyrektora, który usiłował nie dopuścić do przeprowadzenia interwencji zasłaniając się nieobecnością dyrektora. Poseł wezwał policję, aby umożliwiła mu przeprowadzenie interwencji. Zastępca dyrektora nie chciał udostępnić petycji złożonej do dyrektora zasłaniając się dobrem uczniów, którzy podpisali się pod petycją. Następnie poinformował, że skarga uczniów była związana z ulotką *#StopUkrainizacjiPolski*, na której była przekreślona flaga ukraińska. Po okazaniu wiadomości, którą nauczycielka otrzymała przez Facebook, a w której podniesiono kwestię Bandery i UPA, zastępca dyrektora przyznał, że o tym nie wiedział i weźmie to pod uwagę. Z notatki udostępnionej posłowi Braunowi wynika, że dyrektor szkoły uznał, iż nauczycielka dopuściła się „naruszenia praw ucznia i praw dziecka”

Tak wygląda ukrainizacja Polski. Ukraińscy uczniowie, przyjęci do polskiej szkoły, atakują polską nauczycielkę, a dyrekcja staje po ich stronie. Bandera i UPA mają być uznani za bohaterów, a nauczycielka jest szykanowana za udział w patriotycznej pikiecie. To dopiero przedsmak tego, co czeka nas w Polsce ze strony Ukraińców gloryfikujących zbrodniarzy odpowiedzialnych za ludobójstwo na narodzie polskim.

Źródło informacji: Konfederacja Korony Polskiej/Facebook

Waffen-SS Galizien na Wyspach Brytyjskich



Zjednoczone Królestwo to od początku najbardziej zaangażowane w podtrzymywanie wojny na Ukrainie państwo Zachodu. Zainteresowani przyczynami takiego stanu rzeczy, oprócz analizowania wielkich przemian na globalnej geopolitycznej szachownicy, powinni dostrzegać także istotne detale, mniej ewidentne motywy i niedostrzegane z Polski przejawy prokijowskiej postawy Londynu. Takie na przykład, jak finansowane z pieniędzy rządowych publiczne miejsce kultu dla 14 Dywizji Waffen-SS Galizien, położone w Lockerbie, na pograniczu szkocko-angielskim.

SS-mani wśród sielskiego krajobrazu

Dumfries and Galloway zgodnie uznawane jest za jedno z najbardziej sprzyjających osiedleniu hrabstw Zjednoczonego Królestwa. Od gór aż do morza, z licznymi zamkami i atrakcjami w rodzaju słynnego miejsca ślubów udzielanych uciekającym angielskim nastolatkom, Gretna Green – jest poniekąd Szkocją w miniaturze, licznie zamieszkałą także przez Anglików oraz (co przyznaje się nieco rzadziej) przez znaczącą mniejszość o korzeniach ukraińskich. Jedną z ważniejszych miejscowości regionu, położoną przy kluczowej trasie A74, jest Lockerbie, znane z tragicznej katastrofy lotniczej z grudnia 1988 roku, o którą obwiniono wówczas władze libijskie, co wiele lat później dało pretekst do inwazji tego kraju przez Anglosasów. Samo miasteczko, choć urokliwe, nie obfituje w zabytki, oferuje jednak jeszcze jedną (obok pomnika ofiar Pan Am Flight 103) dramatyczną w wymowie atrakcję: **kaplicę wzniesioną rękoma ukraińskich imigrantów – byłych żołnierzy Waffen-SS, którym po II wojnie światowej pozwolono zamieszkać na Wyspach Brytyjskich**, w znacznej części wykorzystując następnie w zadaniach wojskowych i wywiadowczych siły NATO realizowanych przeciw Blokowi Wschodniemu, w tym Polsce.



Ukraińcy spod Monte Cassino?

Pierwszą dużą grupę ukraińską przyjętą na Wyspach już w 1946 roku stanowili byli żołnierze i osoby rekomendowane przez II

Korpus PSZ na Zachodzie, stacjonujący wówczas nadal we Włoszech. Kwestia udziału w nim Ukraińców jeszcze w latach 1980-tych mocno [poróżniła](#) emigracyjnych historyków polskich i ukraińskich w związku z publikacjami tych drugich uznającymi bitwę pod Monte Cassino za zwycięstwo... ukraińskie. Dokładna kwerenda dokumentacji II Korpusu pozwoliła podważyć uroszczenie, jakoby Ukraińcy stanowili nawet do 20% jego składu z 1944 roku. Zamiast 12.000 tysięcy – było ich zapewne nie więcej niż 850. Oczywiście, wraz ze wzrostem liczebności sił polskich we Włoszech, przyjmowaniem do niego uwalnianych polskich jeńców i więźniów – zwiększała się jednak także liczba Ukraińców. W ten sposób, osobistą decyzją gen. **Władysława Andersa** (podjętą jednak na życzenie brytyjskie) do służby w PSZ przyjęto 176 żołnierzy kolaboracyjnej Ukraińskiej Armii Narodowej (czyli rebrandowanej Waffen-SS Galizien). Nadal jednak na stanach II Korpusu wiosną 1946 roku było nie więcej niż 1.000 osób deklarujących narodowość czy pochodzenie ukraińskie. A jednak w ramach stopniowej relokacji polskich jednostek do UK – z legitymacjami II Korpusu [dotarło](#) tam aż 5.000 Ukraińców, głównie właśnie byłych SS-manów.



Ochotniczy robotnicy III wojny światowej

Następni, w maju i czerwcu 1947 roku, przyjeżdżali już jawnie i pod własnymi znakami. **8.500 ukraińskich nazistów zostało rozlokowanych w kilku obozach (bynajmniej nie jenieckich) w Anglii i Szkocji**, m.in. Hampton (Norfolk) – 1.682, Mildenhall (Suffolk) – 1.401, Allington (Lincolnshire) – 1.319, Moorby (Lincolnshire) – 1.264, Botsdale (Suffolk) – 1.010, Dalkeith (Szkocja) – 958, inne rejony (m.in. szpitale, w których przebywali niepełnosprawni) – 300, no i właśnie Lockerbie (Szkocja) – 463. Oficjalnie nadano im status [Ochotniczych Europejskich Robotników](#), mających podejmować prace, głównie fizyczne, w brytyjskim przemyśle i rolnictwie. Jednak byli SS-mani faktycznie nadal podlegali równolegle brytyjskiemu

dowództwu wojskowemu. W ciągu następnych trzech lat **liczba tych ukraińskich „robotników”, szykowanych na potrzeby spodziewanej III wojny światowej, przekroczyła w UK 21.000**, stanowiąc największą grupę pośród 91.000 ochotników. Dopiero w 1951 roku OER został stopniowo rozformowany, zaś jego członkowie uzyskali pełne prawo do dalszej pracy – i służby na rzecz Imperium.



„Z samym Bat’ką Bandera!”

Jednym z opiekujących się kaplicą i pomnikiem w Lockerbie jest właśnie taki zasłużony kombatant, **Mike Ostapko**. Dziś 70-letni, chętnie opowiada o swojej służbie w Royal Scots Greys, czyli słynnym The Royal Scots Dragoon Guards, a także udziale w The British Commanders’-in-Chief Mission to the Soviet Forces in Germany, BRIXIMIS w Berlinie Wschodnim, gdzie miał wykonywać zadania wywiadowcze. Mike skromnie jednak uznaje, że jego własne dokonania błędą wobec dokonań jego ojca, **Mychajły**, który w lipcu 1944 roku, walcząc w szeregach 14 Dywizji Waffen-SS (niemiecka Grupa Armii Środek), został

ranny pod Brodami. – *Udało mu się ewakuować, po wojnie został w Niemczech. W Monachium w lutym 1946 roku współorganizował Dom Ukraiński [tj. centrum Zakordonni Czastyny OUN), gdzie pracował z samym Batką **Bandera**!* – podkreśla Ostapko. To dzięki zasługom takich ludzi **tysiące ukraińskich nazistów mogło nie tylko zamieszkać w UK, ale i zyskać obywatelstwo oraz możliwość stopniowego zlania się ze społeczeństwem brytyjskim,** przede wszystkim w ramach służby wojskowej, jak i innych zadań na rzecz administracji publicznej.



Jawne ukraińskie ośrodki

nazistowskie w Kanadzie i UK

Z łącznej grupy ok. **250.000** Ukraińców, przede wszystkim współpracowników niemieckich, którzy po II wojnie zostali na **Zachodzie** – blisko połowa zdecydowała się na emigrację do Kanady, gdzie to dziś tworzy prężny [ośrodek](#) propagandy nacjonalistycznej, wywierający silny wpływ na politykę rządu w Ottawie. Reszta diaspory stopniowo i często pozornie zintegrowała się ze społeczeństwami krajów-gospodarzy, zdobywając często znaczące pozycje w miejscowych mediach czy polityce. Jednocześnie jednak w interesie, zwłaszcza anglosaskim, nie była bynajmniej pełna asymilacja przyjętych, a przeciwnie, cenne były ich związki z krajem pochodzenia i perspektywa wykorzystania do kolejnych akcji na Wschodzie. Dlatego m.in. w ramach [Federacji Ukraińców w Wielkiej Brytanii](#) działało prężnie [Stowarzyszenie Ukraińskich Kombatantów](#), dumnie kultywujące tradycję przede wszystkim Waffen-SS Galizien, ale także UPA, Ukraińskiego Legionu i innych formacji kolaboracyjnych. Miejsca nazistowskiego kultu, pozornie zapomniane i niszczone, mogły więc zostać łatwo odkurzone, gdy w Londynie znów dostrzeżono w tym interes.



Tremayne Hall, Mylor Bridge. Photo with some of the newly arrived Ukrainians that took part in the event



L2R: CEO Historic England, Duncan Wilson / Heritage Minister, Nigel Huddleston MP



Some of the participants at the event



L2R: Heritage Minister, Nigel Huddleston MP and Ukraine's Deputy Ambassador, Taras Krykun both laid wreaths

W lipcu 2022 roku. brytyjski minister dziedzictwa narodowego, Nigel Huddleston oficjalnie [nadał](#) status zabytku II klasy

krzyżowi wzniesionemu w 1948 roku przez b. SS-manów w Mylor Bridge, w Kornwalii. W uroczystości z udziałem ukraińskiego wiceambasadora Tarasa Krykuna przedstawiciel rządu JKM zgrabnie [powiązał](#) współczesne wsparcie brytyjskiego rządu dla ukraińskiej wojny z Rosją z historycznym doświadczeniem przybywających na Wyspy „uciekinierów przed rosyjskim komunizmem”. Z kolei w Lockerbie wsparcie dla kultu nazistów przybrało jeszcze bardziej wymierny wyraz. Rządowy fundusz South of Scotland Enterprise przekazał w maju 2022 roku £50.000 na remont kaplicy i aranżację terenu wokół pomnika głoszącego chwałę „walczących za Ukrainę” SS-manów. Co ciekawe, choć prace miały zakończyć się jeszcze latem, zaś sama kaplica była rekomendowana jako centrum zbiórki darów dla Kijowa – gdy przyjechałem tam na początku października okolica nadal stanowiła skrzyżowanie złomowiska z parkingiem, budynek był ogołocoony z elementów religijnych, a żadnych przejawów prac remontowych nie dało się zauważyć. Wciąż jednak w najlepsze rozpowszechniane są apele o dalszą pomoc finansową, bo przecież „Ukraina nadal walczy!”...

Banderyzm spod ręki Anglosasów

Mamy więc do czynienia poniekąd z kwintesencją zachodniego nastawienia do kryzysu ukraińskiego w miniaturze. Oto bowiem w przyspieszonym tempie następuje **oswajanie nazistowskiej tradycji ukraińskiej** i ujawnianie, że wprawdzie skrywana, ale jednak przez ostatnie kilkadziesiąt lat była ona utrzymywana pod osłoną mocarstw anglosaskich. Równocześnie zaś publiczne pieniądze ładowane w całe przedsięwzięcie – gdzieś niepostrzeżenie się rozpływają. Cóż, nie inaczej wygląda przecież także polityka III RP w tej samej sprawie, a pomniki ku czci „*polsko-ukraińskiego braterstwa broni w walce z rosyjskim imperializmem*” wydają się kwestią czasu, jako forma przemycenia do Polski takiego samego kultu nazistów, jak w szkockim Lockerbie, kornwalijskim Mylor Bridge czy [kanadyjskim Oakville](#).



Jak zalecał *Prowid* OUN...

Ołtarzyki i pomniki dla SS-manów i banderowców to jednak także przejaw jeszcze poważniejszego problemu. **Entryzm, mimikra zostały** **wszak uznane za podstawową i główną strategię ukraińskich środowisk nazistowskich na całym świecie.** Obok bowiem podtrzymywania nacjonalistycznego pobudzenia wśród Ukraińców – kluczową metodą postępowania szowinistów jest infiltracja i wywieranie wpływu na klasę polityczną poszczególnych państw, zarówno tych uznawanych za wrogie (jak Polska i Związek Sowiecki, a następnie Rosja), jak i tych potencjalnie użytecznych (III Rzesza, UK, USA, Kanada). Wobec „okupantów” technikę przenikania stosowano przede wszystkim w celach wywiadowczych i kontrwywiadowczych, chroniąc własne struktury, ale także dla bezpośredniego wpływania na politykę i kulturę w kierunkach uznawanych za korzystne dla Wielkiej Ukrainy. Z kolei lobbizm wśród sojuszników pozwalał dywersyfikować przekaz: raz Ukraińcy występowali jako wpływowa grupa wyborców (Kanada, lokalnie USA), niekiedy jako skuteczny

agent zewnętrzny, z szerokim zapleczem na obszarze wspólnego wroga, a niekiedy po prostu jako... rodacy, ot, co najwyżej o niezauważalnym pochodzeniu dziadków gdzieś z Europy Wschodniej, przecież bez wpływu na to, że ktoś jest dobrym poddanym Korony czy cenionym pracownikiem amerykańskiej lub kanadyjskiej administracji

Ta sama wojna

Bez wdawania się w spiskologię widzimy dziś jak przyjęta przed 75-laty linia OUN wydaje owoce, wpisując się znakomicie w jedno z głównych globalnych starć geopolitycznych. Jego elementami są więc dziś i anglosaska broń docierająca na Ukrainę, i mała kapliczka w szkockim Lockerbie. I miliardy zarabiane na tłumaczonym wojną kryzysie energetycznym, i tysiące rozbierane przez jakichś sprytnych lokalnych ukraińskich geszefciarzy. Na jednym obrazku rzeczywiście można by więc pomieścić i te miliony Ukraińców przesiedlane dziś do Polski, i te dziesiątki tysięcy ich poprzedników, ukraińskich nazistów zamienianych w brytyjskich agentów i najemników.

Może więc to faktycznie jest ta sama wojna. I tylko pod inne pomniki zostaniemy dziś zagnani, żeby składać kwiatki. W końcu tamtych sprowadzanych na Wyspy nazistów Anglosasi też zwerbowali wkładając im polskie mundury...

[Konrad Rękas](#)

Huczne obchody 80 rocznicy

powstania zbrodniczej UPA



14 października minęła 80 rocznica utworzenia najbardziej ludobójczej partyzantki całego okresu drugiej wojny światowej, jaką była bandycka UPA. Wojna wojną, ale wcale to nie znaczy, ażeby Ukraińcy mieli zrezygnować z tego powodu, z hucznych obchodów powstania tej zwyrodniałej, kolaboranckiej formacji zagłady w służbie III Rzeszy.

UKRAIŃSKIE FORMACJE U BOKU III RZESZY

Legion Ukraiński

Batalion "Nachtigall"

Batalion "Roland"

Ukraiński Korpus Ochotniczy

Ukraińska milicja (1941)

Ukraińska Policja Pomocnicza

14 Dywizja Grenadierów SS (SS Galizien)

Grupa Bojowa SS Beyersdorf

Ukraińscy Wolni Kozacy

Ukraiński Legion Samoobrony

Brygada Spadochronowa Gruppe B

Brygada Przeciwpancerna Wolna Ukraina

Brygada Policyjna

Ukraińska Armia Wyzwoleńcza

Ukraińska Armia Narodowa

Ponadto dużo Ukraińców było wachmanami w obozach koncentracyjnych!

Wielu członków UPA było wcześniej nazistowskimi kolaborantami!

UPA zawierała sojusze z Niemcami i nie prowadziła z nimi otwartej walki!

TAK O TO WALCZYLI UKRAIŃCY!

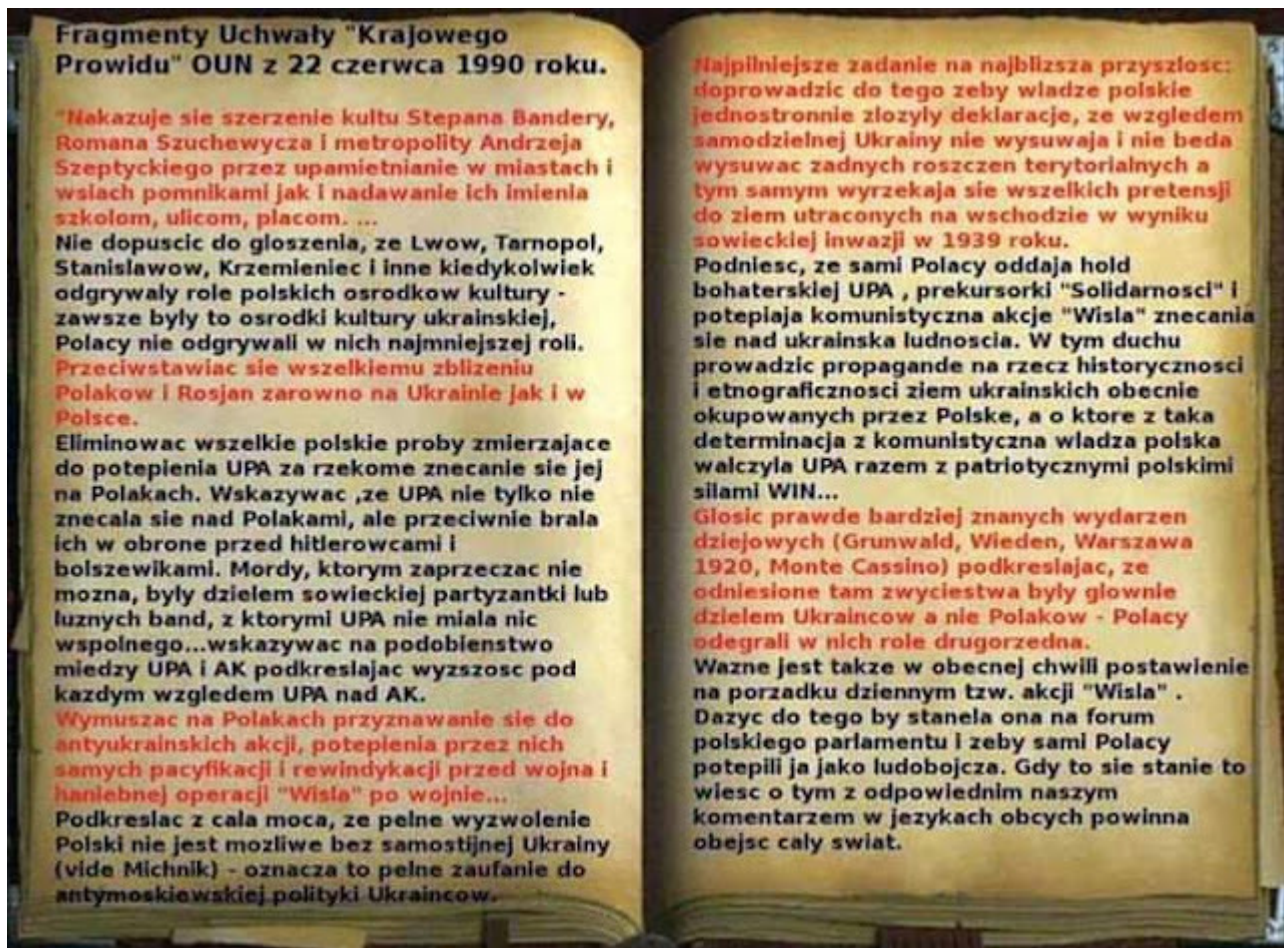
Obchody rocznicowe utworzenia UPA, zgodnie z uchwałą Rady Wierchownej Ukrainy z listopada ubiegłego roku, a także uchwałami poszczególnych miast i obwodów samoistnej, odbędą się na całej Ukrainie. Największe uroczystości związane z

utworzeniem 14 października 1942 roku zbrodniczej UPA, odbędą się na szczątkach polskich ofiar tej rezuńskiej organizacji na Wołyniu i tam również będą miały najbardziej huczny wymiar. Tego dnia synowie diabła i jego demonów tańczyć będą na prochach swoich polskich ofiar, które do dnia dzisiejszego walają się tam wszędzie, jak przysłowiowe śmiecie, i na których banderowskie pomioty czasu obecnego, odprawiać będą 14 października swoje uroczystości ku czci mołocha, plując nam Polakom po raz już nie wiem który raz z rzędu. A my nadal jesteśmy bierni, udając ponownie, że nic się nie stało. Nasuwa się pytanie... Jak długo jeszcze będziemy tolerować ukraińską bezczelność wobec nas.

A oto zaledwie trzy przykłady rocznicowych obchodów z okazji powstania najbardziej zbrodniczej i bandyckiej organizacji anty partyzanckiej drugiej wojny światowej jaką była UPA, mającej na rękach krew pół miliona naszych rodaków, z Wołynia i partnerskiego miasta Elbląga – Tarnopola, które odbędą się za dwa dni w setkach miast, miasteczek i wsi całej Ukrainy.

Wołyń to region powstańczy!

Tegoroczne obchody Święta Wstawiennictwa Matki Bożej naznaczone są jeszcze głębszym znaczeniem – Dzień Obrońcy Ojczyzny, Dzień Kozaków Ukraińskich, 80-lecie Ukraińskiej Powstańczej Armii, której miejscem narodzin jest Wołyń. Wszystkie te dzisiejsze święta są dalekie od symbolicznych, ale potwierdzają codzienne wyczyny naszych żołnierzy na pierwszej linii walki z okupantem Moskwy. Trwa zacięta walka o wolność i niepodległość, a zwycięstwo bez wątpienia będzie nasze. W końcu mamy czego bronić. Chodzi nie tylko o potencjał gospodarczy, ale także o bogate dziedzictwo duchowe, które sfera kultury świętej chroni.



Na Wołyniu corocznie odbywają się fora artystyczne o tematyce patriotycznej – regionalny festiwal pieśni powstańczej „Wołczak – Sicz Wołyńska”, który tradycyjnie odbywa się na traktach wołczackich. Miejsce to jest święte dla szczerych i prawdziwych patriotów Ukrainy, bo właśnie tutaj, w czasie II wojny światowej, oficjalnie narodziła się Ukraińska Powstańcza Armia.

Regionalny festiwal pieśni powstańczej i strzeleckiej „Za wolę Ukrainy” poświęcony jest rocznicy bitwy oddziału „Bereza” z niemieckim zaborcą we wsi Novy Zahoriv ze wspólnoty terytorialnej Łokaczyń. Niesamowita odwaga bojowników jest imponująca: 43 żołnierzy UPA broniło klasztornej twierdzy, zneutralizowało kilkuset faszystów i policjantów. W bitwie z rebeliantami brały udział czołgi i lotnictwo. Piętnastu naszych żołnierzy zdołało uciec z okrążenia. Dzisiejsze wydarzenia na froncie tylko potwierdzają ścisły związek pokoleń i siłę naszych korzeni.

14 października w mieście Łuck odbywa się festiwal pieśni powstańczej „Za Ukrainę! Z jej woli!”, której cechą jest głęboka znacząca treść, która przyczynia się do wychowania narodowo-patriotycznego dzieci i młodzieży, kształtuje świadomą postawę obywatelską, odpowiedzialność i gotowość do obrony państwa, promuje dzieła o tematyce patriotycznej.

Rok klęski wojennej zapisze się w historii państwa nie tylko jasnym poświęceniem i poświęceniem żołnierzy i wszystkich obywateli państwa miłującego wolność, ale także umocnieniem przekonania o własnej pozycji duchowej, świadomości narodowej.

Dziedzictwo kulturowe współczesnych, które moskiewski satrapa tak okrutnie chciał zniszczyć, wzmocniło się jeszcze bardziej i rozwinęło skrzydła nad cierpiącą od wieków ziemią ukraińską. Specjaliści Ośrodka wraz z instytucjami kulturalnymi środowisk regionu, prowadząc różne imprezy patriotyczne, zbierając fundusze dla Sił Zbrojnych, dość skutecznie wpływają na kształtowanie świadomości narodowej obywateli, zwłaszcza młodego pokolenia, i aktywnie walczą na ważny front kulturalny.

W Równem na Wołyniu odbędzie się koncert z okazji 80. rocznicy powstania UPA

14 października przypada Dzień Obrońców Ukrainy i 80. rocznica powstania Ukraińskiej Powstańczej Armii. Obie daty upamiętniające są ze sobą ściśle powiązane.



W hołdzie współczesnym obrońcom Ukrainy i żołnierzom UPA 14 października o godz.18.00 odbędzie się koncert „Głosy Wolnych” odbędzie się w Miejskim Domu Kultury. Wolne wejście. Adres: ul. Soborna, 3d. Poinformowała o tym Rada Miejska Równego.

У Рівному відбудеться концерт до 80-річчя створення УПА

<https://horyn.info/news/u-rivnomu-vidbudetsya-koncert-do-80-rihchya-stvorennya-upa/>

A tak będą wyglądały obchody rocznicowe ku czci bohaterów spod znaku wideł i siekiery w partnerskim mieście Elbląga, jakim jest nazistowski Tarnopol. Czy pan prezydent Elbląga Witold Wróblewski i Przewodniczący Rady Miejskiej, Pan Antoni Czyżyk, wysłali już do swoich partnerów z Tarnopola listy gratulacyjne z tej okazji? I czy na przygotowanie tej banderowskiej imprezy w Tarnopolu, poszło 200 tysięcy złotych przekazanych przez obecnych włodarzy naszego miasta, z pieniędzy elbląskich podatników, bez pytania ich o zdanie w tej sprawie? To oczywiście pytanie retoryczne.



Z okazji 80. rocznicy powstania UPA w obwodzie tarnopolskim odrestaurowywany jest tablica pamiątkowa i kryjówka

Do Dnia Obrońców Ukrainy, 80. rocznicy powstania UPA, święta wstawiennictwa Matki Bożej, w obwodzie tarnopolskim przywracany jest znak pamięci i kryjówka, w której ukrywali się powstańcy. Przypomnijmy, że 14 października Ukraina będzie obchodzić trzy ważne wydarzenia – Dzień Obrońców Ukrainy, 80. rocznicę powstania UPA oraz Święto Wstawiennictwa Najświętszej Bogurodzicy. Do tej pory postanowili zorganizować szereg wydarzeń w regionie Tarnopola, a także przywrócić historyczną kryjówkę. Część obchodów święta odbędzie się w Szumszczynie, w lasach, o które toczyły się aktywne walki. Znajduje się tu wyjątkowe Muzeum Powstania Równiny Nieba. Ponadto trwają prace konserwatorskie przy pomniku powstańców ukraińskich i kryjówkach, w których ukrywali się żołnierze. Rocznicą powstania UPA obchodzona będzie w dniu wstawiennictwa Matki Bożej – 14 października.

[Źródło](#)

Zełeński nadał tytuł bohatera Ukrainy byłemu upowcowi, który miał wydać rozkaz wymordowania polskich wsi



Myroslaw Symczysz, były członek OUN-UPA o pseudonimie „Krzywonos”, który miał wydać rozkaz wymordowania ludności polskiej we wsi Pistyń w województwie stanisławowskim, otrzymał od prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego tytuł Bohatera Ukrainy. 99-letni Symczysz na Ukrainie cieszy się sławą „bohatera” walki narodowowyzwoleńczej. W jednym z miast ma nawet swój pomnik.

Wpiątek, 14 października, na Ukrainie obchodzony był Dzień Obrońcy Ukrainy, ustanowiony w rzekomą datę powstania tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Z tej okazji, prezydent Wołodymyr Zełeński przyznał tytuł Bohatera Ukrainy dowódcy 80. Brygady Desantowo-Szturmowej, płk. Ihorowi Skybiukowi, a także członkowi zbrodniczej Ukraińskiej Powstańczej Armii, sotnikowi Myroslawowi Symczyszowi ps. Krzywonos.

[Źródło](#)

Korzenie ukraińskiego neonazizmu w nazistowskim volkizmie



Wysoce popularnym w mediach głównego nurtu jest osąd, iż na Ukrainie nie występuje żadna forma nacjonalizmu nawiązująca do nazizmu niemieckiego. Jako argument podaje się przede wszystkim rzekomo prezydencki, którego pochodzenie jest żydowskie, zatem wedle zero-jedynkowego świata, ograniczonych umysłów nie mamy do czynienia z daną ideologią nawet w wersji „neo” w przypadku, w którym nie wyczerpuje ona dokładnie wszystkich cech ideologii-matki.

Przemilczana teza

W poprzednim [artykule](#) jedynie w sposób subtelny postarałam się wyjaśnić, iż możemy nadal mówić o neonazizmie, mimo, iż jego antysemicki element występuje w minimalnym stopniu lub w żadnym. Niniejszy tekst stanowić ma charakterystykę porównawczą dla współczesnego ukraińskiego nacjonalizmu i nazistowskiej wersji volkizmu. Wprawdzie ograniczę się do zaledwie kilku najwyraźniejszych wspólnych elementów, gdyż temat zasługuje z pewnością na szersze omówienie, jednakże uważam za niezbędne zająć się ową kwestią ze względu na występowanie szeregu nieporozumień, chaosu informacyjnego (celowo wprowadzanego, podobnego do tego jaki panował u zarania wojny amerykańskiej po zamachach 11 września), permanentnego oskarżania wszystkich stron nieuznających

narracji największych ośrodków medialnych o współpracę z rosyjskim wywiadem oraz niesłusznego wyśmiewania hipotezy, iż na Ukrainie od lat kwitnie (obecnie osiąga zapewne swoje apogeum) forma nacjonalizmu, czerpiąca garściami z doświadczeń III Rzeszy.

Pragnę jednocześnie zaznaczyć, iż moja wypowiedź ma na celu wskazanie nie tylko na fragmenty rzeczywistości ukraińskiej w aspekcie polskiego bezpieczeństwa narodowego, lecz chcę przy tej okazji zwrócić uwagę czytelnika, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem głębszym, niż sądzymy na pierwszy rzut oka. Ponadto z pewnością, kiedy zdecydujemy się wgłębić w jego poszczególne kwestie, okazuje się ono na swój sposób interesujące, żeby nie rzec – pasjonujące.

Etnonacjonalizm Doncowa

Na początku rozważania należałoby porównać uwarunkowania, w których rodzi się ukraiński neonazizm, czy specyficzna forma nacjonalizmu, oraz zbadać, czy w jakiś aspektach były owe uwarunkowania podobne do tych, w których narodziły się pomysły ideologów volkizmu. Otóż, zarówno niemiecki szowinizm, jak również ukraińska jego wersja, mają swe źródła w dziełach myślicieli dziewiętnastowiecznych. W dużym uproszczeniu w przypadku Niemiec byli to przede wszystkim **Friedrich Nietzsche** (wprawdzie w interpretacji, którą uznała za słuszną jego siostra, a nie on sam) i **Georg Hegel**, a potem **Paul de Lagarde** i **Alfred Rosenberg**, zaś ukraińska współczesna myśl nacjonalistyczna przyznaje pierwszeństwo poglądom **Dmytro Doncowa**. Z racji podejścia do tematyki, obszerniej omówię ekspozycję konkretnych elementów ideologii ukraińskich nacjonalistów (wszelkich odłamów). Samego Doncowa i jego definicję nacjonalizmu można spróbować uprościć do idei, iż naród nie jest wytworem kultury, tj. nie można uznać siebie samego swobodnie za Ukraińca, lecz trzeba się nim urodzić. Sprowadzał on naród przede wszystkim do pokrewieństwa krwi, przynależność do niego wynikała z urodzenia i ma charakter

biologiczny. Naród posiada, według niego, prawo do swej legendarnej ziemi ojczystej, która z racji wielowiekowego zamieszkiwania przez konkretny etnos, danemu narodowi po prostu się należy.

Jednym słowem, nacjonalizm Doncowa to nacjonalizm zakładający, iż naród jest zjawiskiem iście prymordialnym. Poddawał on krytyce koncepcję tzw. narodu obywatelskiego, czyli integrowanego wokół abstrakcyjnej przynależności do administrującego aktualnie państwa, choć przyznawał, iż panteistyczna, zatem totalitarna forma przenikania wszelkich aspektów życia każdego człowieka (przynależnego do konkretnego narodu) jest niezbędna w poprawnym kształtowaniu postaw nacjonalistycznych. Ponadto nacjonalizm Doncowa pozbawiony był odniesień religijnych, co nie przeszkadza współczesnym ideologom ukraińskiego szowinizmu owych odniesień dokonywać.

Doncow cytowany jak klasyk

Jak zapewne większość Czytelników zdaje sobie sprawę, również niemiecki nazizm posiadał cechy punktu widzenia podobnego do tego prezentowanego przez ukraińskiego ideologa. Większość mniej wnikliwie badających temat osób, podkreśliłaby w tym miejscu, iż istnieje wybitna różnica między „areligijnym” charakterem pomysłów Doncowa, a jawną religijnością ideologii hitlerowskiej. Zanim przejdę do tej kwestii, uważam, że wartym dostrzeżenia jest fakt, iż władze ukraińskie regularnie odwołują się do tego ukraińskiego ideologa, legitymizując tym samym jego czołową rolę (jego dorobku intelektualnego) w kształtowaniu postaw narodotwórczych współczesnych Ukraińców. Na Doncowa powoływał się nawet prezydent Ukrainy **Petro Poroszenko**, cytując przy okazji ważnych uroczystości państwowych fragmenty *Podstaw naszej polityki* czy *Ducha naszej starożytności* autorstwa właśnie wspomnianego myśliciela. Można mniemać na tej podstawie, iż teksty te weszły do kanonu lektur „obowiązkowych” prawdziwego ukraińskiego patrioty. Właśnie owe rozróżnienie na My – Oni

staje się osią budowy nacjonalizmu czy jego szowinistycznej formy na Ukrainie. Uproszczenie jednakże do stwierdzenia, iż jedynym punktem odniesienia dla ukraińskiego nacjonalizmu jest to ukierunkowane na „obcych” czyli „wroga” byłoby wielkim zaniedbaniem intelektualnym.

Religijny cement

Ukraińscy nacjonałiści czerpią inspirację jednoznacznie z niemieckiego volkizmu również w aspekcie religijnym. Religijność taka jest właściwie rodzajem synkretyzmu częstokroć wykluczających się wzajemnie nurtów duchowych: chrześcijaństwa, hinduizmu, okultyzmu, neopogaństwa czy prób budowania kościoła narodowego. Zarówno niemieccy naziści, jak i ukraińscy szowiniści, podjęli próbę tworzenia podbudowy religijnej swych ideologii na gruncie dwóch dróg: neopogaństwa i narodowego chrystianizmu. Oba nurty świetnie potrafią wpisywać się, i czyniły to wcześniej w rodzącej się III Rzeszy, we wspieranie celów polityczno-społecznych promujących je elit politycznych. Duchowa droga, według nacjonalistów, była i jest o tyle istotna, iż duch człowieka jest wyrazicielem woli przynależności narodowej wynikającej z tego, iż urodził się on w takiej, a nie innej wspólnotie.

Przypadek chrystianizmu dla nacjonalizmu socjalistycznego niemieckiego miał za zadanie przede wszystkim wyodrębnienie narodowego kościoła, wolnego od „szkodliwych” wpływów obcych, przede wszystkim watykańskich, odrzuceniu nauk *Starego Testamentu* przez konotacje z judaizmem i Żydami, a także wyselekcjonowanie tych aspektów chrześcijaństwa, które są korzystne dla zainicjowania procesów narodotwórczych. Było to tym bardziej potrzebne w przypadku Niemiec, iż mieliśmy do czynienia z próbą integracji rozbitych wielu państw niemieckich, roznoszonych odśrodkowo przez różnice regionalne, wyznaniowe i denominacyjne w wyniku wysoce rozdrobnionego charakteru protestantyzmu.

Podobnie rzecz ma się na współczesnej Ukrainie, która pragnąc odrzucić „szkodliwe” wpływy rosyjskie, a precyzyjniej ujmując „Cerkwi Rosyjskiej”, przystąpiła do budowy własnego narodowego kościoła, nieuznawanej przez większość hierarchów prawosławnych autokefalicznej cerkwi ukraińskiej, doprowadzając niestety do punktu, w którym regularna wojna religijna była możliwa do urzeczywistnienia. Podobnież Ukraina to przypadek, kiedy podjęto tym samym integrację obszaru rozdrobnionego religijnie, etnicznie, językowo i kulturowo. Zatem uwarunkowania w wysokiej mierze podobne do niemieckich.

Rodzimowiercze analogie

Znacznie ciekawszą kwestią jest jednak powrót, zarówno Niemców początku XX wieku, jak i Ukraińców początku XXI wieku, do pogaństwa i tradycyjnych wierzeń w romantycznej reinterpretacji. Wprawdzie nie ma w tym miejscu zjawiska kalkowania wszystkiego w skali 1:1 lecz pogląd, iż to co dawne, starożytne i pierwotne jest najlepsze dla rozwoju czy to niemieckości czy ukraińskości. Główną cechą charakterystyczną okazuje się swoście fideistyczne podejście do odbierania rzeczywistości, pozarozumowego i nieracjonalnego pojmowania świata. Samo poczucie przynależności narodowej miałoby być odczuciem zdecydowanie instynktownym, intuicyjnym niż świadomą myślą czy wolą. Mistyczność, niedookreśloność i heglowski koncept trzech stopni ducha z pewnością były i są kompatybilne z odwołaniami do w istocie panteistycznej idei nierozzerwalnej więzi duszy człowieka, jego ciała z naturą, przyrodą. Wszak jest on nawet jako członek narodu zjawiskiem czysto biologicznym i przyrodzonym, a nie konstruktem czy jakimś wynalazkiem obywatelskim.

Nawiązania do starożytności. tak teutońskiej, jak i scytyjskiej (czy wręcz cofnięcia się do kultur typowo materialnych), wprowadzały, zarówno niegdyś Niemców, jak i teraz Ukraińców, w świat baśniowy, pozaracjonalny i niezwykle przez to atrakcyjny, bowiem pozwalający na ucieczkę od trudnej

w sensie bytowo-socjalnym sytuacji. Ponadto jest to stan, który pozwala na podejmowanie prób swobodnej interpretacji dziejów, mogącej nadać obu narodom poczucie bycia starożytnym, wybranym, misyjnym czy po prostu wyjątkowym pośród innych. Gotowym na zmierzenie się z przeciwnościami oraz z wrogiem.

Prowadzi bowiem taki sposób myślenia bezpośrednio do militaryzmu, który właściwy był, zarówno rodzącemu się w Niemczech nazizmowi, jak również Ukraińcom przesiąkniętym aktualnie etosem kozactwa. Dla przykładu, ogólnoukraińska organizacja Nacjonalistyczna Ukraińska Samoobrona na swojej stronie internetowej i w programie wprost odwołuje się do militarnego aspektu własnej działalności, bowiem esencją narodu jest jego siła witalna i przeradzanie idei w czyn, a nie pozostanie na etapie jedynie abstrakcyjnego konstruktu myślowego. Aktualnie na Ukrainie można dostrzec proces tworzenia się kultu nowego kozaka, wojownika, który (jak pokazuje cała gama filmików w mediach społecznościowych) po powrocie z pola walki staje się swego rodzaju tytanem, bohaterem, świętym. Egzemplifikacją tego stanu rzeczy może być nagranie, krążące w sieci, na którym nauczyciel powraca w pełnym umundurowaniu do swoich uczniów i otaczany jest przez nich, nieszczędzących mu gestów podziwu. Podobnie jak miało to miejsce w nazistowskich Niemczech, gdzie dochodziło wręcz do kreowania złożonych rytuałów poświęconych „męczennikom” z SA, jak i poległym żołnierzom (oczywiście odwołujących się do wierzeń starogermańskich), szczególnie chętnie odprawianych przez właśnie dzieci i młodzież niemiecką.

Zasada wodzowska

Ostatnim aspektem, który pragnę po krótkce poruszyć, jest idea doskonałego przywódcy narodu. Wszak to za jego pośrednictwem plan boski dla Niemców, jak i dzisiaj dla Ukraińców, może być wdrażany. Lider musi być męski, umundurowany i odnosić się z pewną dozą pogardy wobec mas, którymi rządzi i kieruje. Toteż pewien stopień arogancji elit władzy na Ukrainie czy samego

aktualnego prezydenta tego kraju nie jest niczym niepożądanym z punktu widzenia narodotwórczego. Nie ucieknę się w tym miejscu do porównywania wiadomych osób, zestawiania ich ze sobą, gdyż nie jest to moim celem. Nie chodzi bowiem o konkretne osoby lecz ich modelową kreację. Nie rzecz w tym kogo mamy na myśli personalnie, lecz to, dlaczego pewne, zaskakujące dla nas być może cechy, są tak pożądane z punktu widzenia obu szowinizmów.

Wieńcząc wywód, należy w rzeczy samej dostrzegać szereg różnic między nazizmem niemieckim a neonazizmem ukraińskim. Jednakże widać w tym wypadku jak na dłoni, iż sami Ukraińcy (część ulegająca ideologii) pragną być utożsamiani z ideologią III Rzeczy i uciekają się do malowania charakterystycznych (już czarno-białych, a więc jednoznacznie inspirowanych) krzyżów na pojazdach pancernych i okraszają swoje filmiki z frontu niemieckimi marszami, muzyką wagnerowską oraz gestykulują na widok obiektywu rzymskim salutem. Należy po prostu przyznać otwarcie, iż mamy do czynienia z takimi a nie innymi odwołaniami, jednocześnie nadal ciesząc się, że nie jest ta ideologia podzielana przez tak zdecydowaną większość Ukraińców, jak była przez Niemców, którzy wynieśli swego wodza do szczytu władzy. Nie należy jednakże ignorować tego smutnego stanu rzeczy.

[Sylwia Gorlicka](#)